

JAN GRZESZCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Wydział Teologiczny

Bonifacius-malefacius.
Oskarżenia o kontakty ze złym duchem
w aktach procesu Bonifacego VIII z lat 1303-1311

*Bonifacius-malefacius. Charges of Contacts with the Evil Spirit in the Records
of the Trial of Boniface VIII in the Years 1303-1311*

Intrygująca postać papieża Bonifacego VIII wpisuje się dobrze w historyczny kontekst późnego średniowiecza i początku czasów nowożytnych. Walter Ullmann w swoim studium, poświęconym dziejom instytucji papieżstwa w wiekach średnich, analizując sytuację, jaka zaistniała na przełomie XIII i XIV wieku, podkreśla symptomatyczny charakter tego trwającego niespełna dziewięć lat pontyfikatu: *Pod pewnymi względami kardynał Benedykt Caetani – Bonifacy VIII – był postacią anachroniczną, pod innymi natomiast stał się klasycznym uosobieniem starego papieskiego aksjomatu, w myśl którego idee powinny i muszą zapanować nad faktami. Z całą pewnością papieżstwo znalazło w nim człowieka obdarzonego doświadczeniem i głęboką znajomością prawa, w pełni świadomego swoich zadań, do których należało sprawowanie władzy o charakterze powszechnym zarówno w tym, co dotyczy jej celu, jak i materii, przynajmniej w odniesieniu do ówczesnego świata chrześcijańskiego; niemniej jednak na jego pontyfikacie silnie zaciążyły wydarzenia polityczne i przemiany ideologiczne [...]. Bonifacy próbował z pomocą wszystkich dostępnych mu środków oprzeć się tej zagrażającej fali, ale zarówno w Italii, jak i poza nią, papieżstwo poniosło cały szereg klęsk¹.*

Niech ta wypowiedź austriackiego historyka, który znalazł schronienie w Cambridge w czasach nazistowskiej dyktatury, wystarczy jako ogólne wprowadzenie do tematu, którym są kierowane pod adresem tego papieża oskarżenia o kontakty ze złym duchem, obecne w aktach procesu, prowadzonego przeciwko niemu przez fran-

¹ W. Ullmann, *Il papato nel Medioevo*, Bari 1999, s. 276.

cuski dwór królewski². Ten szczególnego rodzaju sąd nad osobą i pamięcią zmarłego 11 października 1303 roku papieża rozpoczął się w roku 1303 od oskarżenia o herezję, a zakończył formalnie dnia 6 maja 1312 wraz z zamknięciem obrad soboru w Vienne przez Klemensa V.

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej z nich zostanie zarysowana sekwencja wydarzeń, które doprowadziły do tego, że po mającym początkowo lokalny charakter sporze papieża z wpływową i posiadającą znaczną część podrzymskich terenów arystokratyczną rodziną Colonnów, doszło do europejskiej próby sił, zwiastującej nadejście nowych czasów. Postać papieża Bonifacego VIII doczekała się jak dotychczas dwóch naukowych monografii, ale nadal jest bardzo trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na istotne pytania dotyczące jego osobowości³. W pierwszej części ukazane zostaną również niektóre elementy, mogące pomóc w zrozumieniu stylu działania papieża, który nie pozostał bez wpływu na charakter i intensywność kierowanych przeciwko niemu oskarżeń. Jak twierdzi Ferdinand Gregorovius, *rzadko się zdarza, by któryś z papieży miał tak wielu wrogów i tak mało przyjaciół, jak Bonifacy VIII; rzadko też współcześni i potomni dyskutowali z tak wielką pasją, jak na jego temat*⁴.

² Materiały procesu ukazały się po raz pierwszy drukiem w obszernej *Histoire du différend d'entre le pape Boniface VIII et Philippes le Bel roy de France, où l'on voit ce qui se passa touchant cette affaire depuis l'an 1296 jusques en l'an 1311, sous les pontificats de Boniface VIII, Benoist XI et Clément V. Ensemble le procès fait à Bernard Saisset évesque de Pamiers, l'an 1295. Le tout justifié par les Actes et Mémoires pris sur les originaux qui sont au Trésor des Chartes du Roy*, Paris 1655. Jej autor, Pierre Dupuy, bibliotekarz w Trésor des Chartes i przekonany gallikanin, dysponował materiałem źródłowym o niejednakowej wartości, często nieczytelnym, a ponadto przedwczesna śmierć przeszkodziła mu w osobistym naniesieniu poprawek w tekście przygotowywanej edycji. Słabości te odbiły się w dużym stopniu na jakości tego dzieła, opublikowanego przed 350 laty w Paryżu. Od dziesięciu lat historycy mają jednak do dyspozycji liczący 966 stron tom, zbierający wszystkie oskarżenia pod adresem Bonifacego VIII, jakie pojawiły się od początku konfliktu papieża z Colonnami aż do roku 1311. Jego autor, Jean Coste, podzielił dokumenty na siedem części, obejmujące lata 1297-1311, oraz poprzedził każdą z nich krytycznym wprowadzeniem. Edycja ta stanowi bazę źródłową niniejszego artykułu – zob. J. Coste, *Boniface VIII en procès. Articles d'accusation et dépositions des témoins (1303-1311). Édition critique, introduction et notes*, Roma 1995 (cyt. dalej: j. Coste).

³ Zob. T. S. R. Boase, *Boniface VIII*, London 1933; A. Paravicini Bagliani, *Boniface VIII*, Paris 2003 (w artykule posłużono się włoskim tłumaczeniem Franco Bacchellego: *Bonifacio VIII*, Torino 2003).

⁴ F. Gregorovius, *Storia della città di Roma nel Medioevo*, t. V, Milano 1988, s. 694.

⁵ Zob. J. Coste, s. 894.

⁶ *Au terme d'une étude dont les limites ne sont que trop évidentes, l'auteur n'a qu'un espoir: c'est que les historiens qui se pencheront avec plus de qualifications sur le cas de Boniface VIII puissent trouver en cet ouvrage non seulement l'invitation à dépasser des jugements tout d'une pièce sur la valeur des documents du procès, mais aussi des analyses suffisamment précises pour les aider à opérer les indispensables distinctions. S'il a réussi à apporter à la connaissance d'une des grandes personnalités de l'histoire au moins cette contribution préliminaire, il s'estimera largement payé de ses efforts* – tamże, s. 908.

W drugiej części przeanalizowane zostaną akta procesu Bonifacego VIII, dotyczące jego domniemych kontaktów z złymi duchami. Należy już na samym początku stwierdzić, że opublikowana przez J. Coste dokumentacja nie pozwala na stwierdzenie, czy ciężkie zarzuty, kierowane pod adresem papieża, są prawdziwe bądź fałszywe⁵. Oskarżyciele działali z pobudek politycznych, a ponadto nie stanowi większego problemu wykazanie, że w konkretnych przypadkach naginali prawdę do własnych celów, świadomie przemilczali fakty i dalecy byli od działania *sine ira et studio*. Trwające wiele lat postępowanie przeciwko Bonifacemu VIII, bardziej niż skazana zresztą na niepowodzenie próba dojścia do obiektywnej prawdy, interesuje nas dzisiaj jako zjawisko kulturowe i znak przemian, jakie dokonywały się u schyłku średniowiecza. J. Coste zamyka swoje monumentalne dzieło, wyrażając nadzieję, że przyczyni się ono do poznania jednej z wielkich postaci średniowiecznej historii (*une des grandes personnalités de l'histoire*), jaką był papież Bonifacy VIII⁶.

I. BENEDYKT CAETANI – BONIFACY VIII

Bonifacy VIII jest jednym z tych papieży średniowiecza, o których kronikarze napisali dużo i z przeświadczeniem, że mają do czynienia z pontyfikatem niezwykle bogatym, a jednocześnie kontrowersyjnym. Wystarczy przypomnieć, że to właśnie jemu przypadło w udziale trudne zadanie objęcia urzędu Biskupa Rzymu jeszcze za życia poprzednika. Nie znamy dokładnej daty urodzin papieża, przypuszczalnie Benedykt Caetani urodził się około roku 1235, najprawdopodobniej w Anagni, w rodzinie szlacheckiej, której dopiero pontyfikat jej najwybitniejszego przedstawiciela zapewnił wejście do ścisłego kręgu rzymskich rodów, których członkowie zajmowali kluczowe stanowiska w miejskiej administracji, Kurii i Kolegium Kardynalskim⁷. Jacopo Stefaneschi, mianowany kardynałem przez Bonifacego VIII i broniący dobrego imienia i zasług papieża również po jego śmierci, określa rodzinę Caetanich przymiotnikiem *znamienita (clara domus)*⁸. Wydaje się jednak, że w tym przypadku bliższy prawdy jest florencki kronikarz Giovanni Villani, który podkreśla co prawda szlacheckie pochodzenie Bonifacego, ale dodaje też, że wywodził się z podrzymskiej prowincji (*assai gentile uomo di sua terra*)⁹. Karierę kościelną zawdzięczał nie tylko powiązaniom rodzinnym, ale również gruntownej wiedzy prawniczej, którą zdobył najprawdopodobniej w Todi, Perugii i Spoleto, choć sam zainteresowany nie wspomina nigdy o studiach w tych miastach. Z sympatią i uznaniem wspomina natomiast

⁷ Zob. F. Ch. Uginet, *Noblesse romaine (depuis le Moyen Âge)*, w: P. Levillain (red.), *Dictionnaire historique de la Papauté*, Paris 2003, s. 1174. Na temat biografii Bonifacego VIII – zob. E. Dupré Theseider, *Bonifacio VIII*, w: „Dizionario biografico degli Italiani”, t. 12, Roma 1970, s. 147-170

⁸ Zob. *Das „Opus Metricum” des Kardinals Jacobus Gaetani Stefaneschi*, w: F. X. Seppelt, *Monumenta Coelestiniiana. Quellen zur Geschichte des Papstes Coelestin V.*, Paderborn 1921, s. 88.

⁹ Giovanni Villani, *Nuova cronica. Edizione critica a cura di Giuseppe Porta*, t. 2, Parma 1991, s. 20

Bolonię, w której przebywał najprawdopodobniej od początku lat sześćdziesiątych XIII wieku¹⁰. Można przypuszczać, że studia w tym znanym ośrodku akademickim stanowiły dla młodego kanonika Caetanego nieodzowny warunek dalszej kariery kurialnej¹¹. Kronikarze są zgodni co do tego, że jako kardynał i papież odznaczał się głęboką znajomością prawa i polityki. Mnożą się określenia takie jak: *vir sagacissimus, mens alta, pastor conscius evi, bardzo biegły w piśmie i praktyczny oraz mądry w rzeczach tego świata (molto savio in scrittura, e delle cose del mondo molto pratico e sagace)*¹². Jednakże znajomość prawa i zasad działania Kurii rzymskiej, w których Caetani nie miał sobie równych, miały sprawić, że stał się pyszny, arogancki i pełen pogardy dla otoczenia¹³.

Droga Benedykta Caetanego do kardynałatu i papiestwa wiodła poprzez powierzone mu stopniowo kurialne urzędy adwokata, notariusza i kanclerza. W 1265 roku wziął udział w misji na dwór francuski, której przewodniczył kardynał-legat Simon de Brie, późniejszy papież Marcin IV. Celem legacji było przygotowanie objęcia tronu sycylijskiego przez brata króla Ludwika IX, Karola I Andegaweńskiego. Benedykt poznał wtedy osobiście króla Francji, którego jako papież kanonizował w 1297 roku. Kardynał Simon de Brie pozostawił jednak po sobie niezbyt dobre wspomnienia, ponieważ wykorzystał pobyt we Francji na egzekwowanie dziesięcin, co pogłębiło niechęć Francuzów do Kurii rzymskiej. W przedsięwzięciu tym miał brać udział również Benedykt Caetani¹⁴. Rok później wyruszył w kolejną podróż, tym razem na Wyspy Brytyjskie, u boku kardynała Ottobono Fieschi, późniejszego Hadriana V. Ta delikatna misja do nieustabilizowanej politycznie Anglii zaowocowała przyjaźnią z księciem Edwardem, późniejszym królem angielskim.

Druga połowa XIII wieku była okresem krótkich z reguły pontyfikatów i stąd kilku bezpośrednich przełożonych i współpracowników Benedykta, takich jak kardynałowie Simon de Brie, Ottobono Fieschi, Tedaldo Visconti czy Giangaetano Orsini, wstąpiło na tron św. Piotra i jako popieże zlecali mu samodzielne misje, naj-

¹⁰ W liście z 4 lipca 1303, skierowanym do magistratu Bolonii, papież nie ukrywa osobistych wspomnień, sięgających czasów młodości: *Et, ut de persona nostra non taceamus omnino, a memoria nostra non excidit, quod, a nostra fere primordio juventutis, ad civitatem prefatam, in qua per non modici temporis spatium studiorum nos dogma provexit, et a nonnullis civibus civitatis ejusdem recepimus affabilitatis et liberalitatis honores, specialis dilectionis nos allexit affectus* – G. Digard, M. Faucon, A. Thomas, R. Fawtier (red.), *Les Registres de Boniface VIII, t. III (1301-1303)*, Paris 1921, kol. 882-884 (Reg. 5374); por. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 14.

¹¹ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 14.

¹² *Annales Caesenates (Fonti per la Storia dell'Italia Medievale, Antiquitates, 21)*, Roma 2003, s. 48; *Das „Opus Metricum” des Kardinals Jacobus Gaetani Stefaneschi*, s. 87, 89; Giovanni Villani, *Nuova cronica*, t. 2, s. 17.

¹³ *Hic longo tempore experientiam habuit Curiae, quia primo Advocatus ibidem, inde factus postea Notarius Papae, postea Cardinalis et inde in Cardinalatu expeditor ad casus Collegii declarandos, seu ad exteros respondendum. Nec in hoc habuit parem, sed propter hanc causam factus est fastuosus et arrogans, ac omnium contemptivus* – Ptolomaei Lucensis... *Historia Ecclesiastica (Rerum Italicarum Scriptores, XI)*, Mediolani 1727, s. 1203.

¹⁴ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 16.

pierw na terenie Państwa Kościelnego, a następnie we Francji, oraz ważne sprawy wewnętrzkościelne, takie jak chociażby zredagowanie tekstu bulli *Exiit qui seminat* (14 sierpnia 1279), regulującej delikatny problem franciszkańskiego ubóstwa¹⁵.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza misja dyplomatyczna do Francji w roku 1290, w którą kardynał Caetani wyruszył wraz z kardynałem Gerardo Bianchim. Jej celem było osiągnięcie porozumienia stron w sprawie Sycylii. Benedykt, mianowany kardynałem diakonem w 1281 roku przez Marcina IV, udał się do Francji z szerokimi pełnomocnictwami oraz kilkudziesięcioma listami uwierzytelniającymi. Legaci zajęli się też palącymi sprawami wewnętrzkościelnymi, z których na plan pierwszy wysunął się spór pomiędzy duchowieństwem świeckim i zakonnym, po udzieleniu temu ostatniemu przez Stolicę Apostolską przywilejów dotyczących głoszenia kazań i słuchania spowiedzi. W czasie zgromadzenia biskupów francuskich w kościele św. Genowefy w Paryżu, kardynał Caetani nie tylko opowiedział się za zachowaniem istniejącego *status quo*, ale w ostrych słowach upomniał miejscowy episkopat oraz uniwersytet paryski, któremu zarzucił ignorancję i szerzenie wątpliwych poglądów¹⁶. Próba oporu profesorów spotkała się ze zdecydowaną reakcją legata, który wymógł na Uniwersytecie odsunięcie od nauczania Henryka z Gandawy, a następnie, nie przebierając w słowach, zakazał publicznej dyskusji na temat decyzji Stolicy Apostolskiej w kwestii przywilejów udzielonych zakonowi żebraczym. W jednym z wystąpień kardynała Caetaniego padły też znamienne słowa: *świat został powierzony naszej pieczy*¹⁷.

W ten sposób dotkliwą porażką paryskiego środowiska uniwersyteckiego zakończył się trwający prawie dziesięć lat spór, a kardynał Caetani ujawnił się jako bezkompromisowy obrońca praw Stolicy Apostolskiej. Można przypuszczać, że wspomnienie rzymskiej legacji z 1290 roku na długo pozostało w pamięci francuskich dostojników i profesorów Sorbony¹⁸.

Po powrocie do Rzymu Benedykt Caetani został mianowany kardynałem prezbiterem kościoła S. Martino ai Monti. W tym czasie zajął się intensywniej umac-

¹⁵ Zob. tamże, s. 18-23. Tekst bulli – zob. M. J. Gay (red.), *Les Registres de Nicolas III (1277-1280)*, Paris 1932, s. 232-241.

¹⁶ Zob. tamże, s. 32-34. Na temat powyższej debaty paryskiej zob. również: H. Anzulewicz, *Zur Kontroverse um das Mendikantenprivileg. Ein ältester Bericht über das Pariser Nazionalkonzil von 1290*, „Archives d'histoire doctrinale et littéraire du Moyen Âge” 60 (1993), s. 281-291.

¹⁷ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 32.

¹⁸ Na uwagę zasługuje też dość oryginalne rozwiązanie przez legatów sporu majątkowego pomiędzy arcybiskupem Reims i tamtejszą kapitułą katedralną. Kardynałowie Bianchi i Caetani skłonili strony konfliktu do zaniechania sporu na czas patronalnego święta św. Remigiusza oraz do momentu ogłoszenia przez nich sentencji w tej sprawie. Obydwaj legaci namówili też arcybiskupa i kanoników do zamówienia dwóch srebrnych figur przedstawiających legatów, które miały odąd pojawiać się na głównym ołtarzu katedry podczas ważnych uroczystości roku liturgicznego i przypominać o władzy Rzymu, którą reprezentowali jego przedstawiciele. To kontrowersyjne posunięcie pojawiło się w późniejszych oskarżeniach o idolatrię, kierowanych pod adresem Bonifacego VIII – zob. T. Schmidt, *Papst Bonifaz VIII. und die Idolatrie*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 66 (1986), s. 75-107.

nianiem znaczenia swojej rodziny poprzez zakup podrzymskich latyfundiów, na który środki czerpał ze swoich licznych prebend. Celem tej przemyślanej polityki majątkowej było dorównanie rzymskim rodom oraz stworzenie solidnego zaplecza władzy. Przebiegający początkowo bez konfliktów proces powiększania własności Caetanich zakończył się sporem z Colonnami o tereny należące dotychczas do tracącej na znaczeniu rodziny Annibaldich.

W czasie długiego konklawe po śmierci Mikołaja IV kardynał Caetani nie związał się z żadną z przeciwstawnych frakcji w Kolegium Kardynalskim. Jego wpływ na bieg wydarzeń był jednak znaczący do tego stopnia, że zyskał sobie przydomek *Dominus Curiae*¹⁹. Giovanni Villani zaznacza, że kardynał Caetani wykazywał wielkie pragnienie tiary i nie szczędził wysiłków, aby je urzeczywistnić²⁰. Średniowieczna historiografia niejednokrotnie podejmuje ten motyw i sugeruje, że za abdykacją Celestyna V stał *vir astutus*, czyli kardynał Benedykt²¹. Boloński dominikanin Franciszek Pipinus przytacza prorocstwo o Bonifacym, jakie miał wypowiedzieć jego poprzednik, zamknięty na zamku Fumone: *na tron papieski wkradłeś się jak lis, będziesz panował jak lew, umrzesz jak pies (in Papatum ut vulpes subiisti, regnabis ut leo, morieris ut canis)*²².

Pontyfikat Bonifacego VIII charakteryzuje wielka aktywność, jaką papieństwo wykazało w polityce europejskiej, a także w sprawach wewnątrzkościelnych. Autorytarny styl sprawowania władzy, połączony z ambicjami rozszerzenia wpływów rodziny Caetanich, doprowadził jednak w pierwszych latach pontyfikatu do otwartego konfliktu z Colonnami, który szybko przeniósł się na arenę międzynarodową²³. Iskrą, która spowodowała wybuch wzajemnej nienawiści, był zuchwały napad, jakiego dokonał

¹⁹ Zob. E. Dupré Theseider, dz. cyt., s. 148. Ptolemeusz z Lukki wspomina o słownej napaści, jakiej kardynał Caetani miał dokonać na króla Neapolu Karola II Andegaweńskiego, który, jego zdaniem, dopuścił się ingerencji w obrady konklawe w celu przyspieszenia wyboru papieża. Już po wyborze Celestyna V dołączył do pozostałych kardynałów w l'Aquila, gdzie odbyła się koronacja: *Ultimus tamen ad veniendum fuit Dominus Benedictus Gaytani et dubitabatur, quod non veniret, quia Regem verbis offenderat in Perusio. Venit igitur ultimo et sic scivit deducere sua negotia, quod factus est quasi Dominus Curiae – Ptolomaei Lucensis...Historia Ecclesiastica*, s. 1200.

²⁰ Zob. Giovanni Villani, *Nuova cronica*, t. 2, s. 17.

²¹ *Dicitur pro certo quod iste, cum esset cardinalis, vir astutus videns magnam simplicitatem Coelestini papae, quadam callida subtilitate eum induxerit, ut papatum renuntiaret – Annales Lubicensis (Monumenta Germaniae Historica, Scriptores, XVI), Hannoverae 1959, s. 416; zob. M. C. de Matteis, La memoria di Bonifacio VIII, w: AA.VV., Bonifacio VIII. Atti del XXXIX Convegno storico internazionale, Todi, 13-16 ottobre 2003, Spoleto 2003, s. 525.*

²² *Chronicon fratris Francisci Pipini (Rerum Italicarum Scriptores, IX), Mediolani 1726, kol. 741. W pochodzących z połowy XIV wieku przepowiedniach o papieżach, Ascende, calve, Bonifacego VIII symbolizuje lis, który podstępnie zrywa tiarę z głowy zatopionego w modlitwie Celestyna V – zob. H. Millet, „Il libro delle immagini dei papi”. Storia di un testo profetico medievale, Roma 2002.*

²³ Wywodzący się z tej wpływowej rodziny kardynałowie Piotr i Jakub Colonna pozostawali w ścisłym związku z królewskim domem aragońskim, natomiast duchowo bliscy byli środowiskom celestynów i spirytualów franciszkańskich, którzy kontestowali ważność wyboru Bonifacego VIII i nie szczędzili słów krytyki pod adresem ówczesnego Kościoła. Ich postawa jest przykładem trudnych relacji pomiędzy Kolegium kardynalskim, przywykłym od dziesięcioleci do szerokiej autono-

najprawdopodobniej Stefano Colonna na transport pieniędzy Caetanich przy Via Appia niedaleko starożytnego grobowca Cecylii Metelli w dniu 3 maja 1297. Nie są znane dokładne motywy napadu, wiadomo natomiast, że łupem Colonnów padło wtedy około 200 000 florenów²⁴. Bonifacy VIII zareagował w sposób sobie właściwy wybuchem gniewu i zażądał od kardynałów Piotra i Jakuba Colonnów natychmiastowego stawienia się celem wyjaśnień, wydania winnego napadu oraz przekazania w ręce papieża trzech podrzymskich miejscowości, należących do Colonnów²⁵. Zrabowany skarb powrócił do właścicieli, nie zapobiegło to jednak wybuchowi konfliktu, który, używając dzisiejszych kategorii, określić można mianem *wojny totalnej* pomiędzy papieżem i rodziną Colonnów. Obydwie strony dążyły do całkowitego zniszczenia przeciwnika i dla osiągnięcia zamierzonego celu nie cofały się przed użyciem wszelkich dostępnych środków. Jeszcze w maju 1297 Bonifacy VIII pozbawił Colonnów godności kardynalskiej, następnie ekskomunikował, skonfiskował ich dobra, a 14 grudnia tego samego roku ogłosił przeciwko nim krucjatę, której finałem było upokorzenie rodziny i zniszczenie jej posiadłości, z Palestriną na czele²⁶.

W tym samym czasie doszło do otwarcia kolejnego frontu, czyli sporu z dworem francuskim o problemy finansowe duchowieństwa w kontekście bulli *Clericis laicos* z 24 lutego 1296. Wywołana w ten sposób polemika odstąpiła dwie całkowicie przeciwne koncepcje roli i wolności Kościoła w późnośredniowiecznym państwie. Bonifacy VIII stanął wobec sytuacji, która różniła się od znanego z przeszłości sporu pomiędzy *Sacerdotium* i *Imperium*. Nie należy też zapominać, że zarówno króla Filipa Pięknego, jak i ludzi z jego otoczenia, cechowała daleko idąca determinacja w obronie

mii a autorytarnym i działającym samodzielnie Bonifacym: *Hic homo in rebus mundanis prudens et cordatus adeo fuit ut nullum onino quantumcunque potentem videretur timere, tanteque astutiae ut a nullo circumveniri se posse existimaret (sed omnes) vilipendere videbatur. Que placuit facere nullus cardinalium ausus est publice verbo necdum facto impedire* – L. Fumi, A. Cerlini (red.), *Una continuazione orvietana della cronaca di Martin Polono*, „Archivio Muratoriano. Studi e ricerche in servizio della nuova edizione dei «Rerum Italicarum Scriptores» di L. A. Muratori” 14 (1914), s. 120; J. Coste, s. 879.

²⁴ W 1297 roku krewny papieża Piotr Caetani nabył część dóbr Annibaldich, które chciała zakupić również rodzina Colonnów. Kiedy ci ostatni dowiedzieli się, że zostali uprzedzeni, przysięgli zemstę, której wyrazem miał być rabunek skarbu Caetanich – zob. D. Quagliani (red.), *Storia della Chiesa, t. XI – La crisi del Trecento e il papato avignonese (1274-1378)*, Cinisello Balsamo (Milano) 1994, s. 133.

²⁵ Powód natychmiastowego wezwania kardynałów nie jest do końca jasny. Zachowane pisemne wezwanie, które nazajutrz po napadzie przy Via Appia doręczył kardynałowi Piotrowi zatrudniony w Kancelarii Apostolskiej Jan z Palestriny, zawiera żądanie opowiedzenia się, czy Bonifacy VIII *jest papieżem czy też nie (quod vult scire si papa est)*. Tekst stał się przedmiotem różnorodnych interpretacji, niektórzy historycy widzą w nim nawiązanie do toczących się wówczas dyskusji o ważności wyboru Bonifacego po abdykacji Celestyna V. Eugenio Dupré Theseider zaznacza, że *na posunięcia papieża niewątpliwie miało w dużym stopniu właściwe mu i nie znoszące sprzeciwu pragnienie władzy, chociaż odnosi się również wrażenie, że chodziło tu o rodzaj paradoksalnego kompleksu niższości w obliczu oskarżeń o nieprawą sukcesję i stąd sztywność, a czasami nawet nieludzki upór w jego zachowaniu* – E. Dupré Theseider, dz. cyt., s. 150.

²⁶ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 196-200.

własnych interesów i gotowość wykorzystania wszystkich dostępnych środków, aby zdyskredytować przeciwnika. W grudniu 1301 roku zażegnany na pewien czas konflikt wybuchł z nową siłą, a Francja znalazła się w stanie, który Bernard Gui określił jako *rumor magnus in toto regno, turbatio cordium et confusio rerum*²⁷.

II. CZARY, DEMONY I POLITYKA

Nie jest naszym zadaniem dokładna analiza wydarzeń, które doprowadziły do tragicznego dla Bonifacego VIII dnia 7 września 1303, kiedy Sciarra Colonna i Wilhelm Nogaret dokonali zbrojnego najazdu na rezydencję papieża w Anagni i przez dwa dni trzymali go w niewoli, z której wyszedł do tego stopnia załamany, że niebawem zmarł. W drugiej części referatu chcemy przywołać rekonstrukcję wydarzeń, jakiej dokonali przeciwnicy Bonifacego VIII, aby przekonać ówczesną opinię publiczną, że w jego przypadku mamy do czynienia z *heretykiem doskonałym*. W średniowiecznym rozumieniu była nim osoba występująca nie tylko przeciwko wierze Kościoła, ale również winna poważnych wykroczeń moralnych, zwłaszcza przeciwko moralności seksualnej, oraz zaprzędana złemu duchowi²⁸. Oskarżenie o herezję wysuwa się zdecydowanie na plan pierwszy, stanowiąc zwornik, który łączy wszystkie inne zarzuty²⁹. Tylko papież *a fide catholica devius*, czyli papież heretyk mógł być poddany procesowi³⁰. Demonolatria Bonifacego VIII nie pojawia się ani w memoriałach Colonnów, ani w przemówieniu Wilhelma Nogareta z 12 marca 1303, które wyznacza jeden z ważnych etapów postępowania wymierzonego przeciwko papieżowi. Zanim jednak oskarżyciele włączyli kontakty z demonami do dokumentacji mającej obciążać Bonifacego VIII, niewątpliwie krążyły sugerujące je głosy, które znaleźć można u kronikarza z Orvieto oraz w liście Gerarda z Albalato do Jakuba Aragońskiego z września 1301 roku³¹. Zaczniemy od drugiego dokumentu, który wydaje się mniej przekonujący. Gerard z Albalato wspomina o krytycznych głosach pod adresem papieża i na zakończenie dodaje:

*Mówiąc krótko, panie, wszyscy pragną jego [Bonifacego] śmierci i ubolewają z powodu diabelskich rzeczy, które czyni i mówi*³².

Zdanie to zostało przez niektórych badaczy zinterpretowane jako aluzja do

²⁷ L. Duchesne (red.), *Le Liber Pontificalis*, t. II, Paris 1955, s. 470.

²⁸ Z podobną triadą oskarżeń mamy do czynienia w przypadku postępowania przeciwko templariuszom oraz antypapieżowi Janowi XXIII na Soborze w Konstancji w 1415 roku – zob. M. Fois, *Recensiones*, „Archivum Historiae Pontificiae” 36 (1998), s. 236-239; B. Frale, *Il Papato e il processo ai Templari. L'inedita assoluzione di Chinon alla luce della diplomazia pontificia*, Roma 2003, s. 9; H. Finke, *Acta Concilii Constanciensis*, t. III: *Die drei Päpste und das Konzil*, Schriften zur Papstwahl, Münster 1926, s. 152-153.

²⁹ Zob. J. Coste, s. 895.

³⁰ Zob. tamże, s. 242; M. Fois, s. 328.

³¹ Zob. J. Coste, s. 897.

³² Zob. tamże; H. Finke, *Aus den Tagen Bonifaz VIII. Funde und Forschungen*, Münster 1902, s. XXXIV-XXXV.

związków Bonifacego z diabłem³³, choć Jean Coste odnosi się do tej hipotezy z daleko idącą rezerwą, przywołując zeznania złożone w 1306 roku przez jednego z papieskich *militi ostiari*, w których pojawia się stwierdzenie: *In iuventute sua faciebat et dicebat ista diabolica*, ale w odniesieniu do wykroczeń o podłożu seksualnym, a nie kontaktów z diabłem³⁴. Kronika orwietañska zasługuje na uwagę jako źródło niezależne od akt procesu. Pisząc o Bonifacym, anonimowy autor stwierdza, że

*Człowiek ten, zanim został papieżem, prowadził złe życie i miał złą opinię, a zanim przyjął na siebie tę godność, już uważał się za przyszłego papieża, także zanim został kardynałem; tak więc wielu mówiło, że miał do własnej dyspozycji ducha zamkniętego w pierścieniu i że od niego otrzymywał odpowiedzi na wiele tajemnych pytań. Mówił też ten, który widział, że kiedy był w otoczeniu pewnego kardynała, każdego roku na Wielkanoc kazał sobie strzyć głowę i brodę, a następnie zbierał włosy; owego też dnia obcinał paznokcie i wraz z włosami – jak mówiono – składał w ofierze duchowi. O jego złym życiu w każdym stanie jest wiele do powiedzenia, ale póki co zamilczmy*³⁵.

W obydwu przypadkach mowa o pogłoskach na temat Benedykta Caetaniego, które dotyczą okresu sprzed 1297, czyli początku systematycznej kampanii wymierzonej przeciwko papieżowi. Wydaje się też, że, obok herezji i poważnych wykroczeń moralnych, oskarżenia o kontakty z diabłem pojawiły się jako jedne z pierwszych zarzutów przeciwko Bonifacemu³⁶.

Wiele szczegółów dotyczących rzekomych kontaktów ze złym duchem dostarcza wspomniany już Berardo z Soriano. W 1310 roku zeznawał przeciwko Bonifacemu, przywołując znany epizod z czasów Mikołaja III, który na początku swojego pontyfikatu zapragnął nabyć zamek w Soriano w okolicach Viterbo, i aby zrealizować swój zamiar, nie zawahał się skorzystać z pomocy Inkwizycji przeciwko właścicielowi, którym była rodzina Guastapane. Kiedy jednak inkwizytor nie zdołał przekonać jej członków do rezygnacji z zamku, Mikołaj III wysłał do Soriano swojego notariusza Benedykta Caetaniego, aby ten nakłonił ich do okazania posłuszeństwa papieżowi. Rodzina

³³ Zob. R. Scholz, *Zur Beurteilung Bonifaz' VIII. und seines sittliche-religiösen Charakters*, „Historische Viertel Jahrschrift” 9 (1906), s. 478-482.

³⁴ Zob. J. Coste, s. 897; por. s. 273,

³⁵ red. L. Fumi, A. Cerlini, *Una continuazione orvietana della cronaca di Martin Polono*, s. 120; J. Coste, s. 878.

³⁶ W innym miejscu świadkowie zeznający w procesie przywołują zdarzenie, do którego miało dojść jeszcze w czasie pobytu Caetaniego w Todi. Niejaki Florian Ubertini, rzeźnik z Todi, wspomina, że któregoś dnia słyszał o tym, jak kanonik Benedykt drwił z ludzi biegnących do kościoła, aby zdażyć na moment Podniesienia: *Ad quid vultis ire? Creditis, o stulti, quod in quod ostenditur sit filius Dei? Non bene creditis, quia nec filius Dei est, nec filius beate Marie virginis, nec virgo Maria fuit plus virgo quam mater mea* – J. Coste, s. 529; por. s. 537, 692. Tego typu zeznania kończy zwykle ogólna uwaga, której przykład występuje w zeznaniu Berarda z Soriano z 1310 roku: *Item dixit quod audivit dici et fama publica erat, quod dictus Bonifacius, ante cardinalatum suum et post, et in papatu suo et ante, fuit sodomita, pueris abutendo, fuit simoniacus, hereticus et totus malus* – J. Coste, s. 528.

Guastapane odmówiła i wtedy do akcji wkroczyło ramię świeckie w osobie rektora *Patrimonium Petri* i brata papieża, Orso Orsiniego, który zdusił rebelię i przejął posiadłość. Benedykt miał obiecać właścicielom odszkodowanie, co prawdopodobnie odpowiadało intencjom papieża, który chciał, aby Guastapane zostali potraktowani sprawiedliwie. Świadek Berardo z Soriano, jako mający część praw do zamku, był przez Benedykta brany pod uwagę w odszkodowaniu. Wydaje się jednak, że notariusz Caetani wyszedł w ten sposób poza ogólne zapewnienia Mikołaja III i wziął na siebie ciężar finansowy. Aby zadośćuczynić właścicielom, Benedykt miał się zwrócić o pieniądze do... demonów, urządzając prawdziwą diabelską ceremonię w ogrodzie pałacu, w którym mieszkał podczas misji w Soriano. Berardo odwołuje się do świadectwa osób trzecich, w tym przypadku do służącego Benedykta, Konstantego z Foligno, z którym obserwował całe zajście z okna. Benedykt Caetani miał wyznaczyć mieczem na ziemi okrąg, następnie usiadł w środku, wziął koguta, zabił go i krwią polewał ogień, który rozpałił w glinianym naczyniu. Kiedy krew wylewająca się kroplami do ognia wytworzyła dym, Benedykt otworzył księgę i zaczął zaklinać demony. Rozległy się wtedy głośne krzyki, w których świadkowie mieli rozpoznać słowa: *Daj nam naszą część!* Caetani miał wtedy wyrzucić martwego koguta poza okrąg oraz wypowiedzieć słowa: *Oto wasza część*. Po powrocie do swojej komnaty Benedykt całą noc z kimś rozmawiał, gdy tymczasem było wiadomo, że jest sam³⁷.

Berardo z Soriano umieszcza w swoich zeznaniach z 1310 jeszcze jeden barwny epizod, który miałby świadczyć o demonolatrii Bonifacego VIII. Będąc na Lateranie, miał okazję zobaczyć papieża adorującego idola, który umieszczony był w oknie pałacowej komnaty, zazwyczaj zasłoniętym jedwabną tkaniną. Nagłe wyjście Bonifacego pozwoliło świadkowi otworzyć okno i zobaczyć *mala magestas*, czyli nieznaną bliżej przedmiot, który papież miał otrzymać od bolońskiego medyka mistrza Tadeusza i w którym miał być zamknięty *quidam spiritus diabolicus*³⁸. Berardo dodaje, że *tego to idola papież czci i trzyma zamiast swego Boga, układa swoje sprawy według jego wskazówek i w niego wierzy*³⁹.

O zasięgnięciu przez Bonifacego rady u demonów słyszymy już w zeznaniach z 1303 roku, później temat ten pojawia się wielokrotnie i czytelnik akt procesu odnosi wrażenie, że to demony, a nie ludzie, są najbliższymi współpracownikami i powiernikami papieża. Bonifacy zasięga ich rady *in omnibus et per omnia*, to one podpowiadają mu rzeczy, które dopiero mają się wydarzyć i w ten sposób papież ma

³⁷ Zob. J. Coste, s. 523-524. Zdarzenie, o którym opowiada Berardo z Soriano wydaje się jak zaczerpnięte prosto z podręcznika czarnej magii. Okrąg zakreślony mieczem to przestrzeń magiczna, której demony nie mogą przekroczyć, w niej koncentruje się boska moc. Zabicie koguta to również często spotykany element magicznych rytów. Przeciwno oskarżeniom Berarda, zmierzającym do zdyskredytowania papieża, przemawiają późniejsze fakty. Bonifacy VIII po wielu latach wynagrodził dawnym właścicielom Soriano utratę ich własności, nadając im w 1301 znajdujący się w pobliżu zamek Chia. Nie uczynił tego jednak przy pomocy demonów, ale na mocy swojej władzy papieskiej – zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 21.

³⁸ Zob. J. Coste, s. 524-525.

³⁹ Tamże.

nieograniczoną władzę nad wszystkimi, do tego stopnia, że już rano wie, co ktoś powie lub zrobi wieczorem, a wieczorem to, co powie lub zrobi rano⁴⁰. Papież spędza noce na długich rozmowach z duchami nieczystymi, jego służący przeżywają wtedy chwile grozy, ponieważ wiedzą, że ich pan jest sam, a tymczasem w jego komnacie panuje ożywiona atmosfera rozmów, Bonifacy zadaje pytania, a duchy odpowiadają głosem, który czasami przypomina głos dziecka, a innym razem dorosłego i starca. Rozmowa odbywa się czasami po łacinie, czasami w miejscowym dialekcie, a czasami przybiera też formę subtelnej dysputy⁴¹. Nie zawsze spotkania Bonifacego z duchami przebiegają w spokojnej atmosferze. Niejednokrotnie komnata miała się zamieniać w prawdziwe piekło, budynek zachowywał się, jak podczas trzęsienia ziemi, a ze środka dochodziły wycia i syczenia dzikich bestii⁴². W memoriale kardynała Piotra Colonna z 1306 roku można znaleźć fragmenty mówiące o żalach i pretensjach papieża do demonów:

Zostało dowiedzione, że często, wywołując swoje duchy, pytał je: „Gdzie są Colonnowie, których przyrzekłyście wydać w moje ręce, a ja w tym celu oddałem wam ciało i duszę? Powiedzcie mi!”. Wtedy one odpowiedziały: „Są blisko, pod twoim jarzmem i panowaniem, mniej niż sto mil od Miasta; szukasz ich, a oni pozostają pod opieką Boga, chociaż żyją w wielkim strachu. Więcej nie możemy mówić”. On jednak wykrzykiwał w gniewie: „Mówcie mi, gdzie są!”. One zaś odpowiadały: „Nie możemy; zostało nam zakazane; tobie została udzielona władza zniszczenia ich dóbr, ale nie będziesz mógł nic uczynić przeciwko nim samym, bo [taka władza] nie została ci dana”⁴³.

Piotr Colonna twierdzi też, że do podobnego incydentu miało dojść w Perugii, zaraz po wyborze Celestyna V. Kardynał Caetani, wzburzony i rozczarowany,

[...] podał jednemu ze swoich domowników trybularz, aby ten przyniósł ogień do zrobienia okadzenia. Zawsze bowiem, kiedy zwracał się do demonów i chciał od nich odpowiedzi, dokonywał okadzeń. Zamknął się w komnacie, a trzech jego służących, pozostających na zewnątrz, spoglądali ostrożnie przez szczeliny w drzwiach i widzieli go, jak okadzał bardzo obficie, więcej niż zwykle, padł na kolana, a całą komnatę wypełnił dym okadzeń. Wtedy to Bonifacy zaczął krzyżeć: „Dlaczego mnie zawiodłyście, dlaczego mnie zawiodłyście? Dalem wam całego siebie, a wy przyrzekłyście mi, że zostanę wybrany papieżem, gdy tymczasem został nim kto inny”; wiele też mówił przeciwko demonom na ten temat. Wtedy to w odpowiedzi dał się słyszeć jakiś delikatny, jakby chłopięcy głos: „Dlaczego się przejmujesz? W obecnym stanie rzeczy nie mogłeś zostać papieżem. Trzeba bowiem, aby twoje papieństwo pochodziło od nas, tak, abyś nie był ani prawdziwym, ani ważnie wybranym papieżem, a to ci wkrótce zapewnimy: bądź dobrej myśli!”⁴⁴.

⁴⁰ *Nullus credat aliquid dicere vel facere in sero, quin ego sciam in mane, vel in mane quin ego sciam in sero* – tamże, s. 288, por. s. 281.

⁴¹ Zob. tamże, s. 284-285.

⁴² Zob. tamże, s. 286-287.

⁴³ Tamże, s. 287-288.

⁴⁴ Tamże, s. 285-286.

Te pełne dramatyzmu zeznania, zawarte w aktach procesu, mają wykazać, że Bonifacy VIII był kimś więcej niż uzurpatorem, ponieważ zdobył papieństwo, zaprzędając się samemu diabłu. Konklawe, które dokonało wyboru Caetaniego na papieża, trwało tylko jeden dzień (24 grudnia 1294), co może dziwić, gdy porówna się je z długimi okresami *sede vacante* w drugiej połowie XIII wieku. Agostino Paravicini Bagliani tłumaczy ten fakt decyzją kardynałów, aby tym razem doprowadzić szybko do wyboru nowego papieża, nie bez znaczenia były też zbliżające się święta Bożego Narodzenia⁴⁵. Sam Bonifacy VIII w *Littera coronationis* z 24 stycznia 1295 przyjął z zadowoleniem szybki wybór swojej osoby na Stolicę Piotrową, choć, jak się wydaje, nie ukrywał, że nie został wybrany jednogłośnie, jak jego poprzednik⁴⁶. Jakub i Piotr Colonna głosowali na Caetaniego, a następnie złożyli mu homagium. Ten brak konsekwencji wypomni im później kard. Jacopo Stefaneschi w swoim *Opus metricum*⁴⁷. Obydwaj kardynałowie twierdzili kilka lat później, że zostali wprowadzeni w błąd w dramatycznym momencie rezygnacji Celestyna V⁴⁸.

⁴⁵ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 72.

⁴⁶ *Sane vacante Romana ecclesia per liberam et spontaneam dilecti filii fratris Petri de Murone, olim Romani pontificis, cessionem coram venerabilibus fratribus episcopis et dilectis filiis nostris presbiteris et diaconis cardinalibus, de quorum numero tunc eramus [...] cardinales ipsi considerantes attentius quam sit onusta dispendiis, quam gravia malorum incommoda secum trahat prolixa ecclesie memorate vacatio et propterea votis ardentibus cupientes per efficacia et accelerata remedia hujusmodi periculis obviare, die jovis x kal. Januarii post festum subsequente predictum, missarum solemnibus ad honorem sancti Spiritus celebratis, hymnoque solito cum devotione cantata, se in quodam conclavi apud Castrum novum civitati Neapolitane contiguum, ubi tunc frater Petrus cum sua residebat familia, incluserunt ut per mutui commoditatem colloquii ecclesie predictae provisio, superna cooperante virtute, celerius proveniret. Die vero veneris immediate sequente, prefati cardinales, mentis oculis erecti ad Dominum pia desideria benignius prosequentes, in electionis negotio per viam scrutinii ferventibus studiis, ut predicta vitarentur incommoda, procedentes et tandem, cum divina clementia ecclesie prelibate compatiens eam nollet ulterioris vacationis periculis subjacere, ad personam nostram, licet immeritam, intentum animum dirigentes, quanquam inter eos quamplures magis idonei et digniores etiam haberentur, Nos, tunc tituli sancti Martini presbiterum cardinalem, in summum pontificem canonice elegerunt* – G. Digard, M. Faucon, A. Thomas, R. Fawtier (red.), *Les Registres de Boniface VIII*, t. 1, kol. 2-3 (Reg. 1).

Peter Herde uważa, że formuła *quanquam inter eos quamplures magis idonei et digniores etiam haberentur* to nie tylko zwyczajowo przyjęty sposób skromnego zwrócenia uwagi na własne zalety, ale rzeczywiste uznanie, że w grę wchodzi również inni kandydaci – zob. P. Herde, *Die Wahl Bonifaz' VIII. (24 Dezember 1294)*, w: C. Alzati (red.), *Cristianità ed Europa. Miscellanea di studi in onore di Luigi Prosdocimi*, t. I, Roma-Freiburg-Wien 1994, s. 146.

⁴⁷ Zob. *Das „Opus metricum“ des Kardinals Jacobus Gaietani Stefaneschi*, s. 87.

⁴⁸ *Iste quidem suggestionem nepharia, sancte recordationis dominum Celestinum papam quintum, contra divini, humani et canonici iuris regulas et statuta, ad renunciandum apostolatus officio, in totius orbis scandalum et errorem per se suosque complices dolose submissionibus falsis induxit, ipsoque Celestino, de facto, cum de iure nequiverit, cedente papatui, cum papam Romanum renunciare vel cedere vel a papatu absolvi, nisi a solo Deo non posse sit omnibus perspicue indagare volentibus satis clarum: oculis tam nostris quam aliorum dominorum cardinalium, qui tunc presentes eramus, tam insolite rei subitatione deceptis, in eiusdem domini Celestini viventis locum, non sine dolosis fraudibus, de facto cum de iure non posset, non timuit subrogari, sicque ad fastigii tanti culmen elatus, circa promotionis suae, sed perversionis potius, initia „super astra“ existimans se „sedere“, nova et inusitata presumpsit* – J. Coste, s. 53-54.

Kilka dni po konklawe rozeszła się po Neapolu pogłoska, jakoby nowo wybrany papież zmarł. Źródła podają, że odpowiedzią mieszkańców miasta była powszechna radość⁴⁹. Ten fakt świadczy najprawdopodobniej o tym, że ówczesna opinia publiczna nie była przygotowana na rezygnację Celestyna V i wybór Bonifacego VIII⁵⁰.

Elekt wybrał sobie imię *Bonifacy*, które nawiązywało do jego poprzednika z VII wieku, Bonifacego IV, papieża, który doprowadził do przekształcenia w świątynię chrześcijańską reprezentatywnej rzymskiej budowli, jaką był Panteon⁵¹. Kardynała Jacopo Stefaneschi zauważa, że wybór tego imienia wskazuje na człowieka czynu, jakim był Bonifacy VIII⁵². Znaczenia imion poddają się jednak nieraz całkowicie przeciwnym interpretacjom i tak było również w przypadku papieża z Anagni, co odnotowuje Franciszek Pipinus:

*Nomina bina bona tibi sunt, nisi verteris illa:
Papa Bonifacius nunc, et quondam Benedictus
A te tibi nomen est bene fac, bene dic Benedicte.
Sed haec convertens, male fac, male dic maledicte*⁵³.

Dnia 12 marca 1303 roku Wilhelm Nogaret gwałtownie zaatakował papieża w przemówieniu wygłoszonym w paryskim Luwrze, nazywając go *mistrzem kłamców* (*mendaciorum magister*) do tego stopnia, że przyjął imię *Bonifacy*, gdy tymczasem jest uosobieniem zła⁵⁴.

W aktach procesu odnoszących się do domniemanych kontaktów Bonifacego VIII ze złym duchem znaleźć można groteskowe wręcz zeznania o istnieniu osobistego demona papieskiego noszącego, tak jak jego pan, imię Bonifacy i będącego darem maga Bonifacego Lombarda z Vicenzy. Ten ostatni, niezwykle biegły w sztukach magicznych, miał się cieszyć dużą sympatią papieża, który wykorzystywał zachodzącą w tym przypadku zbieżność imion do tworzenia zabawnych gier słownych⁵⁵. Obok Tadeusza z Bolonii i Bonifacego Lombarda oskarżyciele wymieniają

⁴⁹ O wydarzeniu tym wspomina król Neapolu Karol II Andegaweński w jednym z listów, a w inwentarzu papieskiej biblioteki z roku 1311 figurują materiały na temat śledztwa przeciwko tym, którzy z radością przyjęli tę nieprawdziwą wiadomość – zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 74.

⁵⁰ Zob. tamże.

⁵¹ Zob. tamże, s. 76-77.

⁵² *Cumque foret B e n e d i c t u s ei de fonte perenni nomen, ut excrescens fieret maiorque secundis rebus, et a dicto laudem converteret heros gestorum in laudes, presul B o n i f a t i u s inde dicitur – Das „Opus metricum” des Kardinals Jacobus Gaietani Stefaneschi*, s. 87-88. Podobną sugestię znaleźć można w twórczości związanego z Kurią rzymską poety Bonaiuto z Casentino – zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 78.

⁵³ *Chronicon fratris Francisci Pipini*, col. 741.

⁵⁴ *Sedet enim in cathedra beati Petri mendaciorum magister, faciens se, cum sit omnifarie maleficus, Bonifacium nuncupari, et sic nomen sibi falsum assumpsit; et cum non sit verus presidens nec magister, se dicit omnium hominum dominum, iudicem et magistrum* – J. Coste, s. 112-113.

⁵⁵ Zob. tamże, s. 282; zob. *Aneks*.

jeszcze dwie osoby, z którymi papież miał utrzymywać kontakty i które obdarzyły go demonami. Pochodzący z Dalmacji benedyktyński mnich Jerzy, *peritissimus, ut dicebatur, in arte nigromantie*, miał zjednać Bonifacemu potężnego demona, otrzymując w zamian zarówno pieniądze, jak i klasztor⁵⁶. W zeznaniach z 1306 i 1309 pojawia się też pochodząca z Foligno *maxima nigromantica, mathematica et incantatrix*, czyli biegła w swoim rzemiośle czarownica, trudniąca się zaklęciami, wywoływaniem duchów zmarłych i astrologią⁵⁷.

Jednym z najbardziej spektakularnych elementów oskarżeń o kontakty ze złym duchem była pojawiająca się, jak już mieliśmy okazję zauważyć, również w źródłach pozaprocesowych sprawa pierścienia, w którym miał być zamknięty demon, pozostający na usługach Bonifacego VIII. Obfitujące w barwne szczegóły zeznania dotyczą w tym przypadku uroczystości koronacyjnych papieża, które miały miejsce w bazylice św. Piotra oraz na Lateranie dnia 23 stycznia 1295 roku. Papież nadał temu wydarzeniu bogatą oprawę, którą w szczegółach opisał rozmiłowany w ceremoniale kardynał Stefaneschi⁵⁸. Wiadomo, że w dniu inauguracji swojego pontyfikatu Bonifacy VIII wystąpił we wspaniałej tiarze, ozdobionej szlachetnymi kamieniami, perłami i pawimi piórami⁵⁹. Najprawdopodobniej na palcu papieża pojawił się też cenny pierścień. Piotr Colonna zeznaje w 1306 roku, że w dniu koronacji Bonifacego VIII założył pierścień, w którym był zamknięty zły duch:

Zostało stwierdzone, że ten sam Bonifacy posiadał ducha zamkniętego w pierścieniu, który otrzymał od komesa Guido Novello, a klejnot ten był własnością króla Manfreda. Jest wiadomym, że w tym pierścieniu wyraźnie ukazywała się jakaś forma, czasami świecąca, czasami ciemna, nieraz przypominająca człowieka, a nieraz zwierzę, i cień ten zmieniał się, a liczni kardynałowie, biskupi, duchowni i świeccy często widzieli ten pierścień na jego palcu. Owszem, i to zostało stwierdzone, że gdy w czasie inauguracji pontyfikatu, kiedy obejmował bazylikę na Lateranie, miał ten pierścień na palcu w obecności króla Sycylii i licznie zgromadzonych kardynałów. Wtedy to król zauważył cień, który, jak zostało wyższej powiedziane, zmieniał się w pierścieniu, stanął blisko, obserwując i wpatrując się z uwagą w klejnot. Bonifacy zapytał króla w obecności wszystkich stojących tam osób: „W co tak bardzo się wpatrujesz? Czy chcesz, bym ci go podarował? Wtedy król odpowiedział mu po francusku: Nie chcę go, zatrzymajcie sobie waszego diabła⁶⁰.

Powyższe oskarżenia zasługują na dokładniejszą analizę. Pierścień, o którym wspomina Piotr Colonna, wprowadza nas w świat europejskich elit XIII wieku. Gu-

⁵⁶ Zob. tamże, s. 281-282; 422-423.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 281; 422.

⁵⁸ Zob. *Das „Opus metricum,, des Kardinals Jacobus Gaietani Stefaneschi*, s. 92-109.

⁵⁹ *Tunc senior levita manu diadema, vetustum/Imperii signum, pavonis cortice candens/Pennarum, intexto gemmarum radiantibus auro/Vallatum in gyrum, cui sommo in vertice carbo/Evomit, et cubito gemmarum maxima flammis./Imposuit capiti, spere cubitique figuram./Accipiens frigidum, lapidum fulgoris inane/Quondam, sed nivei plenum candoris acuto/Vertice contextum, gemma nunc temporis auctum* – tamże, s. 98-99; zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 88.

⁶⁰ J. Coste, s. 283-284.

ido Novello był zięciem rozmiłowanego w wiedzy tajemnej króla Manfreda, syna cesarza Fryderyka II, i mógł po nim odziedziczyć tego typu klejnot. Jego syn Wilhelm wychowywał się zresztą w otoczeniu kardynała Caetaniego, który, już jako papież, nadał mu niektóre posiadłości odebrane Colonnom⁶¹. Wiara w to, że można zamknąć demona w pierścieniu, była rozpowszechniona w XIII wieku, a Jan XXII potępił w 1327 roku tych, którzy dokonywali tego typu praktyk⁶². Nie można więc wykluczyć, że Bonifacy VIII w dniu koronacji miał na palcu taki wywołujący poruszenie pierścień. Być może była to antyczna kamea z wizerunkiem bóstwa lub innego rodzaju ozdobny klejnot⁶³. Zainteresowanie magią było częścią kultury XIII i XIV-wiecznych elit, również duchownych, z Kurią Rzymską włącznie. Sam Bonifacy VIII posiadał w swojej bibliotece znane traktaty magiczne i nie jest wykluczone, że po jego śmierci doszło do nagonki na rzymskich zwolenników alchemii i astrologii, o czym świadczą chociażby niektóre testamenty wyższych rangą duchownych, w których pojawia się nakaz spalenia tego typu ksiąg po śmierci ich właściciela⁶⁴.

Zainteresowanie papieża praktykami zmierzającymi do przedłużenia życia odbija się echem w procesie. Piotr Colonna zeznaje, że Bonifacy VIII miał często komentować życzenia osiągnięcia życia wiecznego, jakie składały mu pobożne rzymskie kobiety: *te oślice mówią [...]: „Dio ti dia vita eterna”, co znaczy: „Niech Bóg obdarzy cię życiem wiecznym”, jednak o wiele bardziej podoba mi się, gdy słyszę: „Niech Bóg da ci długie życie”, a jeszcze bardziej, gdy słyszę: „Bóg niech da ci długie i dobre życie”*⁶⁵.

⁶¹ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 328.

⁶² Zob. J. Coste, s. 283, przypis 1; por. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 328.

⁶³ Zob. A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 328-329.

⁶⁴ Zob. tamże, s. 330. Zainteresowanie Bonifacego VIII alchemią było z pewnością podyktowane również różnymi dolegliwościami zdrowotnymi, z których najbardziej dokuczliwa była kamica nerkowa. Papież regularnie pił leczniczą wodę z Fiuggi, korzystał też z wiedzy wybitnych medyków, z których najbardziej znany był kataloński alchemik Arnaldo z Villanova. To właśnie on przepisał mu astrologiczny talizman, związany ze znakiem Lwa, który Bonifacy VIII nosił na biodrach. W rozmowie z Karolem II Andegaweńskim miał wyznać, że kuracja ta dała świetne efekty, uwalniając go nie tylko od bólów nerkowych, ale również od innych dolegliwości. Mniej entuzjastycznie przyjęli obecność katalońskiego alchemika w otoczeniu papieża kurialni kardynałowie. Znane są również zainteresowania dworu papieskiego alchemicznymi próbami wytwarzania złota i przedłużania życia przy pomocy eliksirów produkowanych na bazie tego metalu. Cytowany już Gerard z Albalato informuje w 1301 roku swojego króla, że *papież zajmuje się tylko trzema rzeczami i na nich koncentruje całą swoją uwagę: znalezieniem sposobu na długie życie, gromadzeniem pieniędzy oraz wzbogacaniem i umacnianiem znaczenia swojej rodziny*. Związany z Colonna mi i prześladowany przez Bonifacego franciszkański poeta Jakub z Todi ubolewa w jednym ze swoich utworów nad tymi nie cofającymi się przed użyciem magicznych formuł próbami przedłużenia życia: *Pensavi per augurio la vita perlongare!//Anno dine né ora omo non pò sperare!//Nedem per lo peccato la vita stermentare, /la morte appropinquare quand'om pensa gaudere* – Jacopone da Todi, *Laude*, Casale Monferrato 1999, s. 127; zob. H. Finke, *Aus den Tagen*, s. XXXI; A. Paravicini Bagliani, dz. cyt., s. 264-275.

⁶⁵ J. Coste, s. 267; por. s. 268.

Zapoznając się z nagromadzonym w czasie procesu materiałem, odnosi się wrażenie, że oskarżyciele Bonifacego VIII wykazali się posuniętą do ostateczności determinacją w pragnieniu destabilizacji papieżstwa. Papież, przeciwko któremu wystąpili, przykładał wielką wagę do obrony doczesnych interesów Kościoła, co prędzej czy później musiało doprowadzić do konfliktu z wpływowymi rzymskimi rodami i francuską monarchią⁶⁶. Kiedy już do niego doszło, przeciwnicy papieża wykorzystali całą gamę dostępnych im środków, aby zniszczyć przeciwnika. Barwne narracje, których tematem są rzekome bliskie kontakty papieża ze złymi duchami, spisane są według możliwych do rozpoznania scenariuszy, zaczerpniętych zarówno z Pisma Świętego, jak i popularnych w średniowieczu traktatów magicznych. Przykładem tych ostatnich jest *Picatrix*, prawdziwa kopalnia wiedzy na temat praktyk magicznych, niewątpliwie wykorzystywana przez oskarżycieli papieża⁶⁷. Na kartach tego znanego w XIII wieku traktatu znaleźć można szczegółowe opisy rytów magicznych, dobór składników używanych przy okadzeniach (kadzidło, mirra, krew ludzka i zwierzęca, aloes), gesty, zaklęcia, wywoływanie duchów zmarłych, czyli często pojawiające się w zeznaniach elementy⁶⁸. Dla XIX-wiecznych historyków francuskich z kręgu pozytywizmu obecność tej średniowiecznej demonologii była argumentem za absurdalnością oskarżeń kierowanych pod adresem papieża, chociaż nie należy zapominać, że w wiekach średnich niejednokrotnie autentyczna pobożność współistnieje z praktykami magicznymi⁶⁹.

Pozostaje jeszcze sama postać Bonifacego VIII. Ferdinand Gregorovius widzi w nim przede wszystkim obytego w świecie kardynała, wykształconego prawnika i królewski charakter, który *ukazał, że dla Kościoła było rzeczą tak samo niebezpieczną być prowadzonym przez polityka bez cech właściwych świętemu, jak przez świętego papieża bez zdolności przywódcy*⁷⁰. Z pewnością mistyka i eschatologia, które w dużym stopniu kształtowały religijność przełomu XIII i XIV wieku, nie odpowiadały jego *forma mentis*, co jednak nie oznacza, że Bonifacy VIII pozostaje w tyle w dziedzinie teologii. Jego bulle świadczą o gruntownym wykształceniu i znajomości doktryny Kościoła, a biografia dostarcza wielu dowodów na to, że był człowiekiem rozmiłowanym w teologicznej dyspacie, do której predysponował go jego bystry umysł, chłodny charakter i niezwykle rozwinięty zmysł ironii⁷¹. Jeśli dodać do tego choleryczny temperament, przejawiający się w wybuchach gniewu i braku tole-

⁶⁶ Można pójść dalej tym tropem i widzieć w Bonifacym VIII kontynuatora linii politycznej Innocentego III w tym, co dotyczy aspiracji papieżstwa zmierzającego do uczynienia z Lacjum prawdziwej monarchii z biskupem Rzymu na czele. W tym kontekście konflikt z Colonnami wydawał się nieunikniony. Więcej na temat politycznych wątków i ich wpływu na proces Bonifacego VIII – zob. M. C. de Matteis, dz. cyt., s. 537-539.

⁶⁷ Zob. D. Pingree (red.), *Picatrix, The Latin Version of the Ghayat Al Hakim (Studies of the Warburg Institute, 39)*, London 1986.

⁶⁸ Zob. J. Coste, dz. cyt., s. 281, 285, 385, 396, 420-422, 525.

⁶⁹ Zob. E. Renan, *Guillaume de Nogaret, légiste*, „Histoire littéraire” 27 (1877), s. 233-381.

⁷⁰ F. Gregorovius, *Storia della città di Roma nel Medioevo*, t. V, s. 616.

⁷¹ Zob. E. Dupré Theseider, dz. cyt., s. 167.

rancji, nie dziwi fakt, że niektóre wypowiedzi były wykorzystywane przez licznych przeciwników papieża do formułowania ciężkich oskarżeń, zwłaszcza o herezję⁷².

Tylko ludzie wielkiego formatu, wykraczający poza nienawiść, z jaką spotkała się osoba i działanie tego papieża, mogli zdobyć się na bardziej wyważoną i obiektywną ocenę jego pontyfikatu. Należał do nich z pewnością Dante Alighieri, który potrafił wznieść się ponad osobiste urazy po to, by przypomnieć sobie i innym, jaki był sens dramatycznych wydarzeń w Anagni we wrześniu 1303 roku:

*By mniej zło przeszłe i przysze razilo,
lilie francuskie wkroczą do Alagni;
w swym namiestniku Chrystus pojman siłą.*

*Widzę, jak znowu Go szyderstwo rani,
widzę, jak znów Go żółcią i octem poja,
jak życie kończy w złoczyńców kompanii⁷³.*

ANEKS

Kronika orwietarska o Bonifacym VIII

Bonifatius VIII natus de Anagnia sedit annis VIII mensibus IX diebus XVIII; et cessavit episcopatus diebus XV. Qui vigilia nativitatis Domini apud Neapolim eligitur et Rome moritur XI die octubris, et in ecclesia sancti Petri in capella solenpni, quam ipse construxit ipsamque ditavit et sacerdotes III ad celebrandum perpetuo missas instituit, honorifice requiescit. Hic homo male vite et fame ante papatum fuit, et ante quam ad statum ipsum assumeretur papam se asserebat futurum, etiam antequam cardinalis fieret; ita quod multi dixerunt ipsum spiritum familiarem in anulo habere inclusum et ab eo de multis secretis habuisse responsa. Et dixit qui vidit quod omni anno, dum esset de familia cuiusdam cardinalis, in Parasceve fatiebat sibi radi capud et barbam et omnes tunc pilos colligebat, et illa die extremitates unguium tollebat et in simul omnia colligebat et credebatur quod spiritui donaret. De huius mala vita et in omni statu dici multa possent, sed ad presens taceamus. Quando autem hic in Urbeveteri existens diaconus cardinalis se fecit ad sacerdotium promoveri, tanta fuit in aere subito facta tenebrosa calygo atque horribilium ventorum tenpestas, quod nox potius videretur quam dies; itaque oportuit cum lumine cereorum missarum solenpnia tunc celebrare, admirantibus cunctis ac presagentibus suo tempore futuras debere esse in Ecclesia discordias et errorum scisuras, quod rerum docet eventus ut inferius annotatur. Hic homo in rebus mundanis prudens et cordatus adeo fuit ut nullum onino quantumcunque potentem videretur timere, tanteque astutie ut a nullo circumveniri se posse existimaret (sed omnes) vilipendere videbatur. Que placuit facere nullus cardinalium ausus est publice verbo necdum facto inpedire. Hic pecuniam

⁷² Zob. tamże.

⁷³ Dante Alighieri, *Boska Komedia* (tłum. A. Świdarska), Kęty 1999, s. 308; por. M. C. de Matteis, dz. cyt., s. 539.

congregans infinitam, consanguineos suos in tota Campania adeo dictiores cunctis fecit, ut ipsi soli, depauperatis aliis quibus castra per pecuniam male emendo auferebat, remanisse singulare[s] domini viderentur.

L. Fumi, A. Cerlini (red.), *Una continuazione orvietana della cronaca di Martin Polono*, s. 120; J. Coste, s. 878-879.

Giovanni Villani

Nel detto anno MCCLXXXVIII messer Benedetto Guatani cardinale, avendo per suo senno e segacità adoperato che papa Celestino avea rifiutato il papato [...] seguì la sua impresa, e tanto adoperò co' cardinali e col procaccio del re Carlo, il quale avea l'amistà di molti cardinali, spezialmente di XII nuovi eletti per Celestino, e instando in questa cerca, una sera di notte isconosciuto con poca compagnia andò al re Carlo, e dissegli: „Re, il tuo papa Celestino t'ha voluto e potuto servire nella tua guerra di Cicilia, ma nonn-ha saputo; ma se tu adoperi co' tuoi amici cardinali ch'io sia eletto papa, io saprò, e vorrò, e potrò”; promettendogli per sua fede e saramento di mettervi tutto il podere della Chiesa. Allora lo re fidandosi in lui, gli promise e ordinò co' suoi XII cardinali che gli dessero le loro boci. E essendo alla lezione messer Matteo Rosso Orsini e messer Iacopo della Colonna, ch'erano capo delle sette de' cardinali, s'accorsono di ciò, incontanente gli diedono le loro, ma prima messer Matteo Rosso Orsini; e per questo modo fu eletto papa nella città di Napoli la vilia della Natività di Cristo del detto anno; e incontanente che fue eletto si volle partire di Napoli colla corte, e venne a Roma, e là si fece coronare con grande solennità e onore in mezzo gennaio. E ciò fatto, la prima provisione che fece, sentendo che grande guerra era cominciata tra 'l re Filippo di Francia e re Adoardo d'Inghilterra per la quistione di Guascogna, si mandò oltre i monti due legati cardinali, perché gli pacificassono insieme; ma poco v'adoperarono, che' detti signori rimasono in maggiore guerra che di prima. Questo papa Bonifazio fue della città d'Alagna, assai gentile uomo di sua terra, figliuolo di messer Lifredi Guatani, e di sua nazione Ghibellino; e mentre fu cardinale, protettore di loro, spezialmente de' Todini; ma poi che fu fatto papa molto si fece Guelfo, e molto fece per lo re Carlo nella guerra di Cicilia, con tutto che per molti savi si disse ch'egli fu partitore della parte guelfa, sotto l'ombra di mostrarsi molto Guelfo, come innanzi ne' suoi processi manifestamente si potrà comprendere per chi fia buono intenditore. Molto fu magnanimo e signorile, e volle molto onore, e seppe bene mantenere e avanzare le ragioni della Chiesa, e per lo suo savere e podere molto fu ridottato e temuto; pecunioso fu molto per agrandire la Chiesa e' suoi parenti, non faccendo coscienza di guadagno, che tutto dicea gli era licito quello che era della Chiesa.

Giovanni Villani, *Nuova cronica*, t. 2, s. 19-20.

Zeznanie Berarda z Soriano (1310)

Frater Berardus de Soriano, ordinis continentium, testis iuratus dixit suo sacramento quod olim, tempore domini nostri pape Nicolai III, dum exercitus ipsius pape esset supra Surianum, dominus Benedictus Gayetanus, tunc notarius pape, ivit ad dictum castrum Suriani, ad recipiendum dictum castrum nomine Romane Ecclesie et quia ipse dominus Benedictus notarius promisit ipsi fratri Berardo et aliis dominis ipsius castri satisfacere, etiamsi papa non satisfeceret eis, ipse frater Berardus, quasi ut familiaris secutus est eum et domestice et quasi continue morabatur tunc Viterbii cum eodem. Et dum ipse testis et quidam alius nomine Constantius de Fulgineo, camerarius dicti domini Benedicti, morarentur ad quamdam fenestram palatii de sero ubi hospitabatur, vidit eundem dominum Benedictum exeuntem in quemdam hortum iunctum eidem palatio et facientem in dicto horto quemdam circulum cum ense et collocantem se in medio eius et sic sedentem et extrahentem quemdam gallum et ignem in quadam olla terrea, vidit quod dictus dominus Benedictus occidit ipsum gallum et sanguinem eius super dicto igne proiecit et ex commistura sanguinis et ignis apparebat fumus, dicto domino Benedicto legente in quodam libro et demones coniurante. Post quam coniurationem audivit rumorem magnum, de quo ipse testis territus fuit multum, et tandem audivit vocem quamdam petentem et dicentem: „Da nobis partem”. Et ipse dominus Benedictus, ipso teste et Constantio supradicto videntibus, accepit gallum et proiecit eum extra circulum et dixit: „Ecce pars vestra”. Et his peractis recessit de horto et obvians ipsi testi et socio non fuit eis loquutus, sed cameram in qua nullus erat intravit, nemini de familiaribus suis loquens. Et ipse testis qui iacebat cum dicto Constantio iuxta cameram dicti domini Benedicti audivit tota illa nocte ipsum dominum Benedictum loquentem et aliam vocem ei respondentem et nullus erat in camera nisi ipse.

Item dixit quod olim, tempore papatus eiusdem domini Bonifacii, dum ipse testis visitaret eum commorantem apud Lateranum, ipse papa quesivit ab eo quales fructus produceret territorium castri Gie, quod castrum ipse papa, ex promissione sua predicta et compensatione dicti castri Suriani, dedit ipsi testi et patri eius. Ipse testis respondit et dixit: „Fructus boni sunt ibi omnes et specialiter mala granata acetosa”. Et tunc papa predictus mandavit ei quod deferret sibi unum de malis granatis. Qui testis statim misit pro eo, quod habitum ipse testis ipsi pape personaliter presentavit in camera sua, apud Lateranum in Urbe tunc commorante, in qua camera invenit dominum P. Yspanum comedendem ibi cum papa, non tamen ad unam et eandem mensam, et plures alios cum eodem. Post comestionem huiusmodi fuit quilibet expulsus de camera, exceptis ipso teste, Constantio supradicto, Raynono domini Hectoris de Ceccano, Francisco Gratiani de Sublaco, et domino Rotgerio Grimaldi, domicello tunc temporis dicti pape, et vidit quod ipse Bonifacius surgens mandavit remove quemdam pannum de serico aureatum affixum muro camere predicte, in quo muro erat quadam fenestra. Ipso panno remoto, dictus papa Bonifacius stetit et adoravit illam fenestram per magnam horam et oratione completa, predicti Raynonus, Franciscus, dominus Rotgerius portaverunt ipsum Bonifacium ad sellam et ipse testis remanens in camera cum Constantio predicto quesivit ab ipso Constantio quod esset in

illa fenestra et quare papa adoravit eam, petens si ibi esset aliqua pictura. Constantius predictus respondens dixit: „Nulla est ibi pictura sed mala magestas” et ipse testis ivit subito et aperuit fenestram et vidit in ea quoddam idolum. Et dictus Constantius dixit eidem testi, quasi iratus: „Noli facere”. Et ipse Constantius dixit eidem testi querenti quid esset ibi: „In illa fenestra est quoddam idolum in quo est inclusus quidam spiritus diabolicus, quem dedit ei magister Thadeus de Bononia et illud idolum adorat papa et tenet eum pro suo Deo et secundum doctrinam dicti spiritus prosequitur facta sua et credit.

J. Coste, s. 522-526.

Kardynał Piotr Colonna oskarża (1306)

Hoc probabitur multipliciter: habuit enim ab antiquo unum spiritum et demonem familiarem datum sibi a quadam muliere de Fulgineo, que erat maxima nigromantica et mathematica.

Item probabitur quod habuit alium spiritum et demonem familiarem, potentiorum primo, datum sibi per magistrum Georgium de Simblico, monachum nigrum, peritissimum, ut dicebatur, in arte nigromantie, et vocabatur in curia magister Georgius Ungarius, cuius servitii remunerationem dedit sibi et pecuniam et unam magnam abbatiam in partibus Sclavonie et unam grangiam magni valoris in regno Servie, contiguo eidem Sclavonie.

Item probabitur quod habuit a magistro Bonifacio Lombardo de civitate Vicencie, peritissimo, ut dicebatur, in illis artibus, unum spiritum familiarem et demonem de potentioribus, quem vocavit Bonifacium. Quo recepto ab eodem magistro Bonifacio, dum dictus magister Bonifacius rediret ad eum, dictus Bonifacius multum alacriter recepit eum dicens hec verba: „Bene nominatur Bonifacius qui portavit Bonifacium Bonifacio!” et frequenter repetebat hec verba. Et dum ipse magister Bonifacius quereret ab eo si bene contentaretur de dicto demone quem sibi dedit, alacriter respondit: „Bonifacius respondet de hoc Bonifacio quod Bonifacius datus Bonifacio a Bonifacio solemniter bene incepit facere et multum incipio contentare”. In cuius servitii remunerationem dedit ei magistro Bonifacio magnam pecuniam et benefecit filium eiusdem Bonifacii magnis et pinguis beneficiis.

Item probabitur quod idem Bonifacius habebat spiritum inclusum in anulo, quem dedit sibi comes Guido Novellus et fuit dictus anulus regis Manfredi. Et hoc notorium est quod in dicto anulo manifeste apparet quedam umbra, modo lucens, modo tenebrosa, modo ad modum hominis, modo ad imaginem bestie, et sic in se variatur umbra illa et multi cardinales, prelati, clerici et laici, frequenter viderunt anulum ipsum in manu sua. Immo et hoc probabitur, quod dum in principio huius sue promotionis, qua promotus fuit in Laterano, tenebat dictum anulum in manu in presentia domini regis Sicilie et multorum cardinalium et dominus rex videbat umbram, ut dictum est, in anulo variari, et prope stans observaret et respiceret diligenter in ipsum anulum. Idem Bonifacius, in presentia omnium astantium dixit ad regem: „Qu-

are sic intense respicis? Vis quod dem tibi?" Et respondit rex in gallico: *leo nel voil pax, tene vos vestro Dyables*. Quo dicto, idem Bonifacius totus mutatur.

Circa articulum etiam nonum supra proximum probaretur, quod frequentissime auditus est loqui cum demonibus. Et cum nullus nisi ipse esset in camera sua, audiebatur vox sua questionantis et deinde audiebatur vox alia respondentis sue questioni; et vox respondens, ut referunt qui audiverunt, frequenter variabatur, nunc videbatur vox subtilis, quasi unius pueri, nunc audiebatur vox grossa, quasi senis, et rauca. Et quandoque loquebantur litteraliter, quandoque vulgariter, quandoque audiebantur de subtilissimis quasi disputantes. Frequenter etiam vox illa que variabatur loquebatur quasi esset unus magister docens. Frequenter etiam audiebatur dicere: „Facias hoc et habebis intentum”.

Item probabitur per familiares suos sibi in camera servientes, quod Perusii, facta electione de domino Celestino, quasi furiosus intravit domum et dato thuribulo uni familiari suo, qui serviebat in camera sua, ut portaret ignem ad faciendam suam subfumigationem. Semper enim quando convocabat demones et volebat ab eis responsum habere, subfumigationem faciebat. Clausit se in camera, dictis tribus familiaribus remanentibus ante cameram; et respicientes caute per foramina parva que erant in ostio, viderunt ipsum facere subfumigationem multum magnam, etiam solito maiorem, stantem flexis genibus et tota camera erat plena fumo subfumigationis. Et tunc idem Bonifacius incepit clamare: „Quare decepistis me, quare decepistis me? Ego me dedi vobis totum et vos facere me papam eligi promisistis, et modo factus est alter”; et circa hanc materiam loquebatur multa contra demones. Tunc audierunt quendam vocem tenuem ut pueri respondentem: „Quare turbaris? Rebus stantibus sicut nunc sunt, non poteris esse papa. Oportet enim quod papatus tuus sit per nos et quod fiat per talem modum quod non sis verus papa, neque legitimus et ita fieri procurabimus in brevi: sta bono corde”. Et huiusmodi verba prima et secunda probantur per ipsos familiares suos audientes.

Item probabitur quod frequenter mandabat claudi omnia ostia, usque ad aulam maiorem et milites et clericos qui serviebant sibi in camera sua mandabat stare in antecamera, et quod nullus pro quacumque re tangeret ostium camere, nisi ipse aperiret; et post aliquam horam illi qui erant in antecamera sentiebant quasi terremotum et quosdam sibillos et mugitus quasi serpentum et bestiarum in camera. Et tantus horror et timor invadebat eos, quod frequentissime dicebant intra se: „habeat sibi iste homo imnia bona que facit nobis et insuper omnia bona nostra, dummodo non essemus cum eo et moreremur tali morte. Vere in una dierum isi demones quos vocat, quibus facit incensi fumigationes, suffocabunt eum et omnes nos”. Et istud idem Bonifacius frequentissime frequentabat, maxime quando Ecclesie maxima negotia imminebant.

Item probabitur quod frequentissime convocans demones suos, querebat „ubi sunt Columnienses, quos promisistis mihi dare, et ad hoc dedi vobis corpus et animam; dicite mihi”. Ipsi autem respondebant: „ipsi sunt prope, sunt sub forcia et dominio tuo, infra centum miliaria ab Urbe; queras eos, ipsi latent sub fiducia Dei, sed in timore magno. Plus non possumus dicere”. Et ille in furore suo clamabat: „dicite

mihi locum". Et ipsi respondebant: „Non possumus; prohibitum est nobis; tibi permessa est potestas in destructione bonorum, sed in personam nullius ex eis aliquid agere poteris, quia tibi non est datum”.

Et simili modo querebat semper ab eis ea que volebat scire; unde frequenter publice dicebat: „Nullus credat aliquid dicere vel facere in sero, quin ego sciam in mane, vel in mane quin ego sciam in sero”. Inde est quod ipse prescrivit tractatum de captione sua et predixit ipsum per aliquos dies, etiam quibusdam cardinalibus, sed nimis sua potentia et superbia, divina voluntate, excecatus parvipendit, non credens aliquid sibi posse nocere. Et probabitur quod, post relaxationem de ipso factam, cum aliquibus suis secretis familiaribus, dixit quod de liberatione illa nec Deo nec hominibus regratiabatur, sed ipse sciebat quibus debebat regratiari, intelligens et innuens quod per demonum ministerium fuerat liberatus. Et multa huiusmodi, que longum esset particulariter inserere, probantur.

J. Coste, s. 281-288.

RIASSUNTO

Bonifacius-Malefacius. Le accuse di contatti col demonio negli atti del processo alla persona del papa Bonifacio VIII negli anni 1303-1311.

L'articolo presenta le accuse di demonolatria, riscontrate negli atti del processo al papa, condotto dalla corte francese negli anni 1303-1311. La prima parte ha il carattere storico-biografico e presenta la figura del papa Caetani prima e dopo l'elezione alla Cattedra di Pietro, con l'accento messo sulla sua personalità forte. Nella seconda parte vengono analizzati i testi contenenti le accuse. Tutta la documentazione processuale raccolta aveva come scopo screditare la persona del pontefice attraverso l'accusa generale di eresia. Di essa fanno parte i brani riguardanti la demonolatria che di gran lunga rispecchiano le credenze tardomedievali. Le fonti per la ricerca sono stati tratti dal materiale processuale raccolto da J. Coste nel *Boniface en procès. Articles d'accusation et dépositions des témoins (1303-1311)*, Roma 1995.